KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
Sobota 25 marca 1939 r. Nr. 84 10 gr.

WĘGRY ZAJMUJĄ SŁOWACJĘ!

Pułki Hlinkowej Gwardii cofają się w popłochu

BRATYSŁAWA. Ubiegłej nocy około godz. 3-ej wojska węgierskie — jak informują ze strony słowackiej — przekroczyły granicę wschodnią Słowacji na odcinku Wielkie Berezne - Stakczyn, przy czym w następnych godzinach posunęły się w głąb terytorium słowackiego, osiągając m. in. miejscowość Sobrance, położoną o 20 klm. w głąb Słowacji.

Po stronie węgierskiej zaangażowanych było w akcji tej — 2 pułki piechoty, oddziały zmotoryzowane, oddziały cyklistów i lotnictwa. W czasie walki, w której brały ze strony słowackiej udział oddziały gwardii hlinkowskiej oraz oddziały żołnierzy słowackich, po obu stronach miało być wielu rannych. Na pomoc wojskom słowackim skierowano z Bratysławy oraz Nitry kilka samolotów wojennych oraz oddziały zmotoryzowane.

W związku z wydarzeniami na granicy słowacko - węgierskiej, u premiera Tiso odbyła się w godzinach popołudniowych narada z udziałem komendanta głównego hlinkowskiej gwardii Macha.

Jak pisze dzisiejszy „Slovak" — w czasie narady stwierdzono, że naród słowacki chce żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami, ale w razie jakiejkolwiek agresji całą siłą przeciwstawi się wrogowi. Na granicę słowacko - węgierską wyjechał szef sztabu gwardii hlinkowskiej, Murgacz.

BUDAPESZT. Budapeszteńskie koła miarodajne donoszą, (Dokończenie na stronie 6-ej).

Hitler fortyfikuje granicę polską w Karpatach

25-letnia niewola Słowacji

podpisana wczoraj umową z Rzeszą Niemiecką

BERLIN. W dniu wczorajszym została podpisana umowa normująca stosunki między Rzeszą Niemiecką a Słowacją.

Tekst układu brzmi następująco:

Art. 1. Rzesza Niemiecka przyjmuje opiekę nad niezależnością polityczną państwa słowackiego i integralności jego obszaru.

Art. 2. Celem wykonania objętej przez Rzeszę Niemiecką opieki, armia niemiecka ma każdej chwili prawo w strefie ograniczonej: na zachodzie — granicą państwa słowackiego — na wschodzie: linią biegnącą wzdłuż wschodniego stołu Małych Karpat, wschodniego stoku Białych Karpat i wschodniego stoku gór Jawornickich — wznosić obiekty wojskowe i w tych obiektach utrzymywać załogi w sile, którą będzie uważać za konieczne. Rząd słowacki spowoduje, by tereny potrzebne do tych obiektów, zostały oddane do dyspozycji armii niemieckiej.

Zwierzchnicze prawa wojskowe wykonuje w strefie opisanej w ustępie pierwszym Rzesza Niemiecka.

Art. 3. Rząd słowacki zorganizuje swe własne siły zbrojne w ścisłym porozumieniu z armią niemiecką.

Art. 4. **Zgodnie z ustalonym stosunkiem opieki, rząd słowacki prowadzić będzie swą politykę zagraniczną stale w ścisłym porozumieniu z rządem niemieckim.**

Traktat ten wchodzi w życie natychmiast równocześnie z podpisaniem go i ważny jest na okres 25 lat.

Głową państwa będzie — jak oświadczył korespondentowi ATE — Premier Tiso, każdorazowy prezes rady ministrów. Słowacja zatem nie będzie posiadać prezydenta państwa.

Przypomnieć należy, że podobny stan rzeczy istniał już w Estonii.

KŁAJPEDA. Kanclerz Hitler wygłosił we czwartek z balkonu teatru miejskiego w Kłajpedzie płomienne przemówienie, w którym pozdrowił ludność niemiecką, zamieszkałą na obszarach, przyłączonych do Rzeszy. Kanclerz podkreślił, że w uznaniu jego zasług odznaczył dr. Neumanna odznaką partyjną.

„Powstaje obecnie pomiędzy wami a Rzeszą niemiecką — oświadczył kanclerz — nowa wspólnota, której nikt już nie zniszczy, albowiem taką składamy przysięgę".

Kanclerz Hitler oświadczył, że pomimo, iż wie czego może się spodziewać od świata, nie zamierza temu światu wyrządzić krzywdy.

Przemówienie swe klanclerz Hitler zakończył okrzykiem na cześć narodu i Rzeszy.

Kanclerz Hitler opuścił wczoraj po południu o godz. 16-ej na pokładzie kontr-torpedowca „Leopard" port kłajpedzki.

Deklaracja Chamberlaina

LONDYN. Premier Chamberlain **złożył** wczoraj po południu w Izbie Gmin następujące oświadczenie:

„Rząd J. K. M. już raz wyjaśnił, że NIEDAWNE AKTY RZĄDU NIEMIECKIEGO WYSUNĘŁY NA PORZĄDEK DZIENNY KWESTIĘ, CZY RZĄD TEN NIE DĄŻY W DRODZE KOLEJNYCH WYSIŁKÓW DO HEGEMONII EUROPEJSKIEJ, A BYĆ MOŻE NAWET DO JESZCZE DALEJ IDĄCEGO PANOWANIA. Gdyby ta interpretacja zamiarów rządu niemieckiego miała się okazać prawdziwa, rząd J. K. M. byłby zmuszony oświadczyć, ŻE PODOBNA AKCJA WYWOŁAŁABY SKUTECZNY OPÓR ANGLII I INNYCH PAŃSTW, KTÓRE CENIĄ SWĄ WOLNOŚĆ. TAK JAK TEGO RODZAJU PRÓBY WYWOŁAŁY PODOBNY OPÓR W PRZESZŁOŚCI.

Nie jesteśmy jeszcze w możności złożenia oświadczenia w sprawie konsultacji, która odbyła się z innymi rządami w związku z ostatnimi wydarzeniami. Pragnę jednak wyjaśnić, że RZĄD J. K. M. NIE CHCE STAWIAĆ PRZESZKÓD UZASADNIONYM USIŁOWANIOM NIEMIEC, ZMIERZAJĄCYM DO ROZWOJU ICH HANDLU EKSPORTOWEGO. Przeciwnie, prowadziliśmy właśnie jak najbardziej PRZYJAZNE ROKOWANIA HANDLOWE, KTÓRE PRZYNIOSŁYBY KORZYŚĆ OBU KRAJOM, GDYBY NIE OSTATNIE WYDARZENIA. Wypadki te muszą przynajmniej na razie położyć kres rokowaniom.

RZĄD ANGIELSKI NIE DĄŻY RÓWNIEŻ WCALE DO UTWORZENIA W EUROPIE 2-CH WROGICH WZAJEMNIE BLOKÓW PAŃSTW O RÓŻNYCH USTROJACH WEW- *(Dokończenie na str. 6-ej).*

Francja i Anglia gotowe do walki

Trzeci dzień wizyty prem. Lebrun w Londynie

LONDYN. Największą niewątpliwie sensacją w programie przyjęcia prezydenta Lebrun była wizyta w parlamencie. O godz. 10 m. 55 prezydent i pani Lebrun udali się samochodem z pałacu Buckingham do gmachu parlamentu Westminster Hall. Prezydent został powitany przez lorda kanclerza.

Speaker Izby Gmin Fitzroy w przemówieniu swym podkreślił, że **oba narody — angielski i francuski kroczą razem i pragną dalej iść drogą pokoju, lecz** zarazem są gotowe walczyć **wspólnie w obronie ideałów sprawiedliwości, wolności i postępu.**

Należy podkreślić, że po raz pierwszy od kilkuset lat szef obcego państwa jest oficjalnie podejmowany przez parlament.

W trzecim dniu wizyty prezydenta Republiki Francuskiej p. Lebrun z małżonką brytyjska para królewska wydała na cześć gości śniadanie na zamku windsorskim. W przyjęciu, na którym obecnych było około 30 osób poza rodziną królewską udział wzięli ministrowie Halifax i Bonnet.

Prezydent Lebrun opuści Londyn dziś o godzinie 9 m. 55.

Emanuel III łagodzi spór między Francją a Włochami

PARYŻ. W Paryżu przyjęto z optymizmem wygłoszona w Rzymie przez króla Wiktora Emanuela III, podczas otwarcia nowej izby związków faszystowskich i korporacji, mowę, której umiarkowany ton jest poczytywany za zapowiedź, że niedzielne przemówienie Mussoliniego nie przyniesie zwrotu, który mógłby doprowadzić do zerwania pomiędzy Francją a Włochami.

Zwraca się uwagę, że król Wiktor — Emanuel III nie uczynił aluzji do rewindykacji włoskich, a ustęp poświęcony przyjaźni z Niemcami, zrównoważył życzliwymi zdaniami pod adresem Anglii.

Niektórzy sądzą, że środowa mowa króla Wiktora Emanuela potwierdza wyrażaną tu ostatnio opinię, że Włochy nie chcąc same wystąpić z inicjatywą pojednawczą, byłyby jednak gotowe podobną inicjatywę rozważyć, gdyby wyszła ona z Paryża.

Dziennikarze interweniują u p. Premiera

w związku z osadzeniem w Berezie Kartuskiej red. „Słowa" Cat -- Mackiewicza

W związku z umieszczeniem red. Mackiewicza w Berezie udała się wczoraj do Premiera z interwencją delegacja Zw. Dziennikarzy. Interwencja ta zresztą jak i interwencja posłów gen. Żeligowskiego oraz Dudzińskiego nie odniosła żadnego skutku.

Organizacja zawodowa nie zaniechała jednakże dalszych starań.

Napad lotniczy na Warszawę

Pierwszy dzień pogotowia OPL w stolicy wypadł zadawalająco

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i gazowej połączone z urzędowym ogłoszeniem pogotowia lotniczego i gazowego na terenie całego miasta.

Zawiadomiona plakatami o rozpoczęciu ćwiczeń ludność Warszawy, już od godzin porannych oczekiwała okazji do przeżywania emocjonujących godzin pozorowanych nalotów nieprzyjacielskich i próby obrony przed gazami.

Pierwszy jednak alarm nastąpił dopiero po południu o godzinie 17-ej min. 15.

(Dokończenie na stronie 6-ej).

Projekt ordynacji wyborczej

czy niewskazana demonstracja polityczna?

Pos. Dudziński opracował projekt ordynacji wyborczej i zbiera obecnie podpisy pod ten wniosek. W związku z tym posłowie pracowniczy spoza O. Z. N. a mianowicie pos. J. Milewski i E. Dutkiewicz oświadczają w porozumieniu z kierownictwem centralnej komisji porozumiewawczej związków pracowników umysłowych, iż nie złożyli pod wniosek dotychczas podpisów z tego względu, że składanie wniosku w chwili obecnej mogłoby być poczytane za demonstrację polityczną, nie wskazaną z uwagi na naprężoną sytuację międzynarodową.

Aresztowanie pięciu szpiegów

w Dżibutti -- Szpiegami okazali się Włosi

W tych dniach sprowadzono do Marsylii 5 szpiegów włoskich, zatrzymanych w Dżibutti. W związku z tym jeden z dzienników francuskich podaje ciekawe szczegóły o ujęciu szpiegów.

Dwóch cudzoziemców wsiadło pewnego dnia w Dżibutti do taksówki i podało szoferowi jakiś adres. Rozmawiali oni po włosku, szofer który znał włoski, usłyszał między innymi, jak jeden z nich wypowiedział następujące zdanie:

— Gdyby oni wiedzieli, co wozimy w naszych walizkach!

To wydało się szoferowi mocno podejrzane i postanowił przekazać cudzoziemców w ręce władz. Z tego względu zajechał przed najbliższy komisariat i pod pozorem, że zabrakło mu benzyny, zatrzymał samochód i przekazał cudzoziemców w ręce policji.

Z miejsca zrewidowano ich walizki i znaleziono ważne dokumenty dotyczące obrony Dżibutti. Włosi zostali zatrzymani i podczas przesłuchania wydali swoich trzech wspólników, których również osadzono za kratami. Następnie wszystkich 5 szpiegów przewieziono do Marsylii. Kierownikiem tej organizacji szpiegowskiej był 45-letni Włoch, Merlino, którego umieszczono w specjalnej kajucie i którego pilnowała straż.

Po przybyciu statku do Marsylii szpiegów pod silną eskortą odstawiono do fortu św. Mikołaja, a znalezione przy nich dokumenty przesłano francuskim władzom wojskowym.

Wkrótce szpiedzy staną przed sądem wojennym w Marsylii.

PEŁNA TABELA LOTERII

Druga klasa — 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 10.000 padła na nr. 19899
Zł. 50.000 na nr. 151314
Zł. 15.000 na nr. 111699
Zł. 10.000 na nr. 61231
Zł. 5.000 na n-ry: 16039 27643
Zł. 2.000 na nr. 12232
Zł. 1.000 na n-ry: 23343 51178 68715 118836 155973
Zł. 500 na n-ry: 11279 22504 31718 69717 70324 82152 105593 108732 112295 118817 124531 130640 134901 135969 148789
Zł. 250 na n-ry: 2227 4804 10109 16419 33313 35339 35967 37672 39285 68567 74813 100226 100737 100853 109281 110617 113508 115476 121683 123508 126820 129683 130197 137655 137754 1416738 143840 145018 146469 148499 148885 153464 161039

Wygrane po zł 125

395 515 900 1049 141 420 631 826 2082 285 427 46 895 3272 533 994 4294 319 570 768 5062 370 613 6624 7525 34 8971
10086 197 570 700 35 53 11066 311 616 715 938 12257 341 60 13194 434 624 59 76 790 14830 97 15718 16646 17888 18209 49 19073 847
20200 895 21200 856 23439 897 24235 380 412 25272 445 52 99 26521 27520 28086 149 221 929 45 29781
30205 386 464 511 14 6 94 688 752 31986 32735 53 965 33096 490 35134 36077 135 95 260 710 37744 89 305 23 576 38344 584 39216
40362 405 30 41153 733 915 42495 43587 543 86 44114 850 45756 46194 451 849 47941 48377 458
50137 281 328 894 51422 822 53380 958 54110 449 583 677 55431 556 56155 94 57195 762 977 58121 341 676 984 59934
60006 257 785 62260 319 63546 913 64183 267 412 607 65005 676 66129 560 950 67070 228 692 779 871 68672 962
70365 538 71167 707 88 850 57 967 72053 300 691 842 96 73502 824 28 74028 42 200 75037 69 189 280
76031 290 77070 342 57 824 78037 208 79357 747
80048 321 747 830 81123 647 883 82132 370 606 26 78 83300 484 84023 33 153 451 566 692 728 85023 883 86114 202 642 87171 911 89044 182 478 82 544
90092 183 319 91852 92420 696 93201 15 42 978 90 94706 95145 481 597 625 860 96209 793 98120 306 59 767 84 99559 727 807
100034 90 167 101038 394 102959 103314 509 652 104549 793 826 105074 320 424 517 106660 349 81 923 107400 853 63 108402 109441 72 786
110311 111578 112157 576 113078 89 102 849
114371 91 436 601 115069 116088 869 81 117172 583 656 118065 832 119036 212 417 708 985
120009 11 900 23 121328 616 80 83 731 69 92 122115 494 124124 312 408 573 756 950 54 126605 127261 384 487 784 128829 986 129322 599
130874 131162 252 132032 185 133031 509 509 17 134374 565 135342 511 136004 313 80 543 49 137500 690 821 138155 645 139052 117 201
141126 66 743 142572 143281 636 857 144106 210 713 812 145014 109 479 554 684 146249 147483 799 148483 765 149127 332
150253 927 151267 73
152058 264 535 755 892 95 153771 154062 348 56 155147 338 664 728 982 156559 157089 995 158168 209 29 307 500 642 159291 474 76 98 903 86
160004 39 493 897 161107 478 162378 163263 844 92 960 164496

Wygrane po zł 62.50

189 92 275 539 601 930 1114 350 836 2650 856 3228 309 574 627 759 984 113 68 86 674 764 5013 97 194 232 85 497 648 6175 573 691 812 7281 372 502 8080 263 426 628 9290 377 738 815 928 52
10067 574 11099 127 318 526 611 898 12622 56 701 13044 154 457 596 659 14168 436 99 620 52 15042 75 669 843 58 993 16089 126 374 640 712 17688 876 18134 229 451 65 702 19041 680 832 979
20171 84 856 21245 374 484 659 65 835 913 36 22306 657 67 928 23403 960 24076 162 799 864 944 92 25199 674 82 977 26269 678 780 923 27005 60 319 403 28003 31 46 112306 552 782 29221 493 584 618 857
30133 222 896 31635 924 32357 451 543 965 33167 474 84 760 882 950 34273 758 35088 739 900 5 68 36158 242 360 77 562 37493 4 683 871
38174 316 26 39002 117 25 585
40001 106 216 400 510 661 41161 225 460 510 727 55 640 969 42605 70 732 73 43399 478 786 44473 653 45079 80 451 556 46053
269 324 412 651 722 47033 132 252 817 923 48088 163 342 523 642 80 820 49271 475 89 522 710
50104 294 533 828 51328 93 655 732 85 991 52319 76 539 975 53412 96 54274 55095 127 343 816 929 54 56005 90 348 446 735 935 57313 455 827 58003 727 880 82 59005 25 244 592 864 927 82
60058 346 63 707 90 61822 62043 328 97 487 932 63024 60 182 90 264 659 64051 404 753 951 65120 33 345 514 694 918 66090 188 452 767 950 54 67572 68079 629 718 850 75
70116 57 459 655 71344 72039 182 210 755 939 73298 460 63 568 600 80 936 74233 775 75288 392 506 23 735 970 76 88 76011 440 46 684 896 77453 758 78133 223 329 99 506 800 79086 152 99 470 999
80173 923 81275 572 952 83603 12 779 947 84196 322 912 85002 208 515 631 755 927 86051 162 331 400 905 87012 488 88065 485 669 899 89127 314 784 877
90666 91008 141 52 683 895 92223 75 390 417 704 63 93180 353 565 924 63 94106 25 301 37 69 467 619 46 58 785 95393 452 96003 334 651 779 870 991 94 97273 342 492 941 98101 11 200 440 628 30 98 864 925 99238 96 416 505 928
100051 186 434 49 531 616 720 83 101256 84 446 102178 262 335 757 103393 464 657 104530 832 105136 464 925 106346 553 622 66 107071 137 429 713 61 108450 952 109020 690 843
110100 72 499 111129 315 932 112026 365 113812 43
114314 718 859 115050 202 380 499 679 738 116159 80 290 452 826 67 956 117295 319 68 645 78 84 743 118269 372 586 119068 213 75 87 449 514 696 718 120171 462 544 613 866 77 121007 208 20 313 504 39 941 122211 123001 147 838 95 124205 10 414 510 955 125055 71 399 799 126667 743 899 127075 389 529 736 128073 169 302 129145 273 639
130540 84 132107 46 227 341 629 42 133032 53 63 457 562 909 134036 46 97 777 895 914 69 91 135048 233 308 454 539 47 659 868 136526 606 16 19 39 137031 55 377 442 908 138401 739 139028 312 514
140137 44 324 35 494 98 141210 416 793 142075 843 92 918 143148 490 144010 108 20 145109 114 592 682 146249 85 147098 803 148300 474 930 149015 224 422 625
150227 570 693 943 151384 741 984
152036 151 617 898 877 153541 154085 135 51 626 764 155480 633 156201 407 157105 300 20 931 158323 55 489 778 802 76 68 159638 803 83 9054
160227 443 51 712 161105 671 793 895 985 162535 645 163047 612 32 164059 728 59 836

III ciągnienie
Wygrane po zł 125

14 15 341 1200 2090 445 3522 944 418 210 77 787 5044 117 335 619 806 93 905 6098 648 797 7294 330 98 582 720 856 8995 9829 914
10058 239 61 468 626 948 11814 950 12325 61 428 854 13250 861 14142 309 824 15427 567 92 16044 529 64 977 17200 466 93 18387 19061 127 562
20060 21303 472 705 82 22164 212 24223 23207 65 433 551 752 890 927 26028 238 590 27036 345 869 913 28119 494 662 765 29007 60 175 727
30462 823 31069 136 795 32503 772 864 934 33124 213 351 67 725 953 82 34164 234 38 35104 439 802 22 36144 63 445 674 897 37396 38444 989 39378 831
40731 41778 42375 723 957 43199 364 410 44508 13 906 80 45473 86 511 799 886 46244 330 47152 280 778 963 49197 447 557
50004 51714 848 52162 548 83 709 53602 730 54614 801 55089 99 744 217 93544 707 57033 127 437 86 500 768 87 58994 59395 918 35
60032 256 307 752 838 61372 617 62038 63808 64644 65349 767 66072 559 711 67059 398 829 68144 203 438 69876
71183 253 322 773 72133 332 935 73436 44 78 513 633 94 74097 278 616 75338 76136 408 72 678 815 77079 247 659 990 78221 717 845 905 36 79148 408 12
80056 896 81005 155 82088 257 733 975 83813 71 84102 569 85119 621 795 86038 355 87195 566 839 88718 800 23 89 409 993
90388 721 91832 92839 83217 19 350 462 752 94524 49 673 700 992 96176 865 97321 70 563 98739 810 99655
100096 411 693 849 101315 65 669 964 102392 103200 435 578 690 835 104233 506 39 684 105054 387 536 106477 502 25 963 68 108042 126 350 109268 918
110382 111104 24 88 112020 113030 37 114496 716 75 115825 116653 117817 118069 240 513 98 119363 518
120049 421 821 121071 97 171 122240 575 674 992 123047 211 392 649 806 125569 963 126233 359 127056 69 128139 87 261 79 668 129016 236 991
130275 132045 129 334 455 710 896 134023 66 535 135415 137353 55 440 522 916 138181 585 139090 191 897 140443 996 141346 142200 836 143275 427 32 738 144321 554 703 962 145295 365 630 932 146312 351 637 147004 262 629 731 148331 907 149327 29 872
150103 151868 152368 770 983 153333 79 898 154684 766 983 156522 649 157135 659 158844 59 159945
160220 305 161787 162965 163606 775 835 975 164857

Wygrane po zł 62.50

21 107 646 1644 994 2328 34 67 815 3058 226 29 459 767 4440 516 687 5271 656 6198 453 553 57 735 819 7146 54 516 612 8280 93 393 680 712 9368 540 54 697
10618 752 11371 80 505 655 12354 521 861 13215 381 14077 648 15097 196 271 442 542 88 725 16238 383 528 781 17028 204 42 503 638 741 877 18015 458 764 19324 756 946 61
20325 496 548 49 21509 763 22059 130 571 889 23103 30 239 305 542 71 802 926 24540 607 721 25265 363 636 55 881 989 26783 984 27056 234 305 501 650 933 28016 220 848 99 29060 763 997
30015 860 979 31089 248 431 518 629 32242 336 40 414 692 33045 69 148 223 399 457 562 675 34059 853 93 35086 122 40 234 465 963 36056 763 956 57 37349 437 805 38334 566 39294 422 551
40102 201 41101 257 566 679 42222 381 401 574 81 43227 338 62 699 751 816 44168 548 767 869 930 45806 96 46114 56 878 47238 98 540 48665 93 760 862 49175 787 90
50138 772 51356 90 425 756 814 49 52310 53020 107 54104 215 53 301 692 741 55132 294 480 56047 425 39 52 57189 249 71 669 750 936 39 58045 103 14 206 451 915 81 59048 213 93 439 955 88
60635 789 930 61028 575 62308 58 61 63336 703 875 909 10 64886 961 64 65407 723 66102 320 793 875 920 67085 829 68226 503 773 86 69861
70068 409 840 918 71939 72014 44 310 870 996 73524 625 82 900 47 74062 223 316 752 75021 53 170 332 419 30 76299 443 622 721 77086 96 251 60 463 519 862 78193 348 92 493 79131 37 221 345 514 703
80092 466 567 81192 415 677 82326 559 83047 330 475 579 718 839 997 84048 94 167 427 69 908 85377 712 86412 607 718 805 959 73 87727 88001 168 209 83 832 917 87050 206 17 435 526
90055 432 510 793 91126 226 811 74 92247 342 70 480 93115 505 9 652 94194 376 462 89 830 978 95287 322 483 887 96197 359 714 59 857 995 97147 529 98019 107 346 549 752 804 902 99562 961
100276 329 409 10 665 707 92 895 915 101015 202 59 317 528 647 93 102290 373 78 546 68 685 734 814 103070 327 464 913 104193 271 370 512 105138 372 622 702 19 106054 59 116 403 883 97 914 107211 725 52 901 108238 329 510 678 109090 278 338 528 619 741 876
110348 811 111264 323 47 90 453 538 816 112027 47 469 95 704 92 113119 339 640 114234 365 68 115007 355 455 64 598 116065 175 732 864 117374 82 483 850 76 118195 230 33 34 41 407 83 534 814 948 119633
120400 93 584 720 121065 187 261 64 431 984 122192 397 695 799 123139 347 65 84 452 124399 493 125375 465 800 126678 741 94 127330 808 41 128324 592 618 825 943 129184 398 621 787 886 974
130135 89 313 131458 96 830 942 132233 419 64 805 916 133005 118 77 291 473 75 134823 135001 182 292 310 18 22 469 500 945 136 263 79 888 137092 250 310 682 784 138463 139066 103 525 624 23 727
140073 102 297 458 357 706 905 141045 64 483 636 142095 162 397 527 859 948 143074 375 761 144098 226 613 145002 31 211 97 577 799 146408 710 932 147156 528 757 82 87 896 148210 339 90 556 149356 633 761 64
150207 22 665 975 151144 96 576 804 152360 89 530 153078 176 305 32 73 448 778 87 154120 294 559 681 963 155 251 567 82 629 717 156060 598 911 157033 181 216 303 463 77 553 609 79 866 158504 99 819 987 159266 439 533 741 160182 221 312 496 846 161186 326 427 162066 230 366 600 784 827 44 163101 377 406 30 74 719 897 164263 371 805

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr. 66993
Zł. 15.000 na nr. 151320
Zł. 10.000 na nr. 26193
Zł. 5.000 na n-ry: 51240 57377 122485
Zł. 2.000 na n-ry: 42326 52039 68004 163969
Zł. 1.000 na n-ry: 12791 24535 27394 40728 65058 85694 106269 128391 129724 131520 161638
Zł. 500 na n-ry: 13117 29439 32135 39532 96721 102697 114682 123274 127886 131291 137522
Zł. 250 na n-ry: 5922 9578 13983 16597 26640 30439 35349 37527 41170 42968 45561 45853 51440 55518 58966 67766 67719 70007 72354 73962 79909 85930 87746 90037 98983 100601 101011 106301 110999 119451 120318 120601 127062 129382 132475 134149 137395 140558 141962 142147 147666 146037 148685 152868 164547

Wygrane po zł 125

373 1519 97 752 2152 228 406 549 3098 537 934 4975 5304 69 458 565 875 7418 26 618 8111 482 811 9349
10331 476 567 11035 394 434 649 765 86 917 12159 714 13643 14382 15183 711 823 924 16257 759 842 935 70 17010 18007 759 827 19256 536 83
22150 636 23094 679 738 24048 25134 536 26640 51 27156 29190 270 747
30355 32030 946 36315 37136 290 363 792 38114 265 386 649 39181 867
41042 42631 43059 183 45658 904 46229 47440 48259 780 86 49666 808 967
50386 590 656 51127 65 376 928 52124 339 407 823 54169 55353 95 573 637 60 56648 57235 58447 605 59353 951
60486 62372 63059 865 65280 601 731 66219 51 724 804 68771 69599 918
70086 286 301 418 71051 473 88 750 76027 560 77098 476 742 73
80066 81066 358 82218 503 682 757 83038 730 71 84646 86264 614 822 87393 88366 649 89563
91036 229 433 746 92272 306 578 938 93 414 71 551 894 94063 650 818 63 95008 96074 664 97345 86 95 465 617 880 99 98849
100972 102627 103019 104144 248 82 443 105321 53 492 620 839 107127 108414 693 109859 75
111872 112381 405 783 113897 114179 115121 116307 835 939 117192 906 118109 40 561 846 900 119958
120553 121391 122098 379 696 772 123132 439 604 124108 901 46 125294 472 782 127567 96 752 128059 132 314 129 930
130140 62 795 131014 141 281 132091 217 471 811 134362 136311 137042 138341 508 139990
140513 682 14182 292 142000 160 147741 146658 147846 148426 63 149637 918
152395 799 153026 492 533 154142 89 497 155337 550 156052 157232 526 618 800 158262
161330 643 869 162895 163379 642 164541 945

Wygrane po zł 62.50

65 766 901 1249 703 510 2544 942 3015 694 5190 544 86 942 6082 659 815 984 7199 383 961 8832 75 9114 470
10412 667 756 887 935 11044 47 159 60 530 615 12520 616 13431 613 70 14664 770 964 15064 164 328 773 884 17276 18026 28 207 507 852 906 15 19027 81 133 459 684
20086 468 883 21328 681 807 22217 540 804 990 23719 37 24248 321 540 806 59 25299 725 852 924 26037 62 782 907 27066 474 578 838 28437 666 824 961 29598 689
30351 95 31022 159 377 32467 502 654 801 33259 442 580 608 34156 675 804 35286 804 36258 907 37226 43 636 38030 286 389 668 39562 972
40087 916 41976 42386 944 43088 838 984 44229 62 592 45055 172 439 46659 49314 939
50723 930 51501 52008 76 380 95 893 54189 264 566 55363 729 56073 371 511 754 57006 802 58091 411 941 59836
60227 61198 208 47 62606 331 76 63435 64048 931 65110 728 35 78 909 13 66023 213 67093 499 68097 178 355 95 976 69338 549 836 970
70496 710 71080 599 72517 722 73003 55 417 42 75186 806 76091 376 653 780 803 71 90 77123 223 728 820 78128 378 595 613 63 79144 228 975
80164 336 81680 82170 319 759 829 978 83253 822 84002 387 665 85284 470 514 845 86909 54 87341 799 916 88189 565 706 975 89418 871
90173 91892 92538 639 867 908 93547 829 94778 982 95429 96013 69 355 97735 89 859 98501 724 99311 624
100617 956 101960 102838 103709 105326 448 660 936 106001 231 838 981 107040 140 815 108586 880
110073 403 111177 706 93 112154 61 652 113204 43 482 911 114211 26 46 315 401 115417 40 776 835 116012 67 226 656 60 117516 24 705 9 63 118716 119127 331 77 765 833 993
120689 751 947 48 121044 112 507 16 639 940 122513 976 123084 124808 125203 303 531 769 979 126399 127014 204 390 989 128152 259 129452 628
130026 131358 606 909 132407 39 133120 352 627 926 57 134185 250 420 63 74 583 653 792 135074 569 136397 729 137809 138049 944 139442 921
140126 763 141171 279 335 699 712 142576 791 856 143267 391 144254 145616 146284 849 974 147065 175 551 77 148067 412 892 149428 550 867 903
150105 151252 153385 752 155153 56 249 156235 783 157020 126 234 40 158175 746 989 159642 71 89
160193 249 150 395 831 900 161020 360 541 722 25 162398 686 792 163514 164048 184

Wynalezienie nowego środka leczniczego

W sowieckim instytucie farmaceutycznym wyprodukowano nowy środek leczenia zapalenia płuc. Środek ten nazywa się „sulfamid hr. 32". Niszczy on mikroby znane pod nazwą pneumatyków, powodujących zapalenie płuc.

Pierwszy raz zastosowano nowy środek w jednym ze szpitali moskiewskich choremu, któremu obydwa płuca dotknięte były gruźlicą. Dało to pozytywne wyniki i proces zapalenia płuc po paru dniach został zlikwidowany.

Po tej udanej próbie zastosowano nowy środek leczniczy i w innych wypadkach z dobrym wynikiem.

W sowieckich kołach fachowych odnalezienie nowego środka wywołało duże zainteresowanie.

Dekret o służbie cudzoziemców w armii francuskiej

PARYŻ. Ogłoszony został dekret, na mocy którego cudzoziemcy zamieszkali we Francji będą mogli w razie wybuchu wojny o ile ukończyli lat 17 wstąpić w szeregi armii francuskiej na czas trwania wojny.

Przedłużenie służby w marynarce norweskiej

OSLO. Ministerstwo obrony narodowej postanowiło zatrzymać w służbie czynnej na okres 2-ch miesięcy szeregowych marynarki, którzy mieli być zwolnieni w dniu 1 kwietnia.

Wesoły Kącik

W tramwaju

Alarm lotniczy zaskoczył mnie w tramwaju. Razem ze wszystkimi pasażerami wysiadłem i skryłem się w najbliższej bramie. Po odwołaniu alarmu wróciliśmy wszyscy do tego samego wagonu.

Przybył tylko jeden nowy pasażer. Chociaż nie widać było na nim niebieskiej kartki oznaczającej zagazowanego, nie ulegało żadnej wątpliwości, że jest mocno „zagazowany".

Słabo trzymał się na nogach, oczy miał mgliste i nos czerwony. Leciało od niego wódką.

— Czy pan ma bilet? — spytał go konduktor.

— Mam.

— U mnie kupiony?

— Nie...

— No to musi pan wykupić nowy. Ważne są tylko bilety kupione w tym wagonie.

„Zagazowany" jegomość spojrzał mętnie na konduktora, jak by nie rozumiejąc o co chodzi.

— Proszę za bilet! — powtórzył niecierpliwie konduktor.

„Zagazowany" wzruszył ramionami, wyjął 50 groszy, a gdy konduktor wydał mu resztę, popatrzył na nią z zastanowieniem i oświadczył.

Źle mnie pan reszty wydałeś! Konduktor zaniepokoił się i sprawdził jeszcze raz.

— Jakto źle? Dałem 30 groszy!

— A ja mówię, że źle!

Konduktor machnął ręką i wyszedł na pomost.

Siedzący obok pijanego pasażera kędzierzawy brunet w długiej jesionce, przysunął się do niego uslużnie:

— Dlaczego pan uważa, że źle? — spytał zaintrygowany — Pan dał 50 groszy i dostał reszty 30. To jest w porządku.

— A ja mówię, że źle!

— Panu się zdaje, ponieważ pan jest „pod gazem".

— Owszem, jestem „pod gazem", ale się skrzywdzić nie dam! Złe reszty dostałem! Granda!

— Jaka granda! — perswadował kędzierzawy brunet — 50 mniej 20, to jest 30!

Wstawiony jegomość gniew nie zmarszczył czoło.

—Jak pan mówisz? Mniej 20?! A dlaczego mniej, kiedy powinno być więcej! Nie poto pracuję, żebym miał mniej. Ciężko pracuję!

— Ale ja tylko mówię o tej reszcie. — Tłumaczył się kędzierzawy brunet — Z pięćdziesięciu jak zdejmę dwadzieścia...

„Zagazowany" zgrzytnął zębami.

— Zdejmę?!" Komu draniu zdejmiesz? Mnie?! Bo trynknięty jestem, to myślisz, że się dam okraść?! Ja ci łobuzie dam zdjąć!..

— Co pan?! — zerwał się przerażony brunet — Ja tylko liczę...

— Liczysz?! Na co liczysz?! Że się zdrzemnę, a ty mnie buty zdejmiesz?! Ja ci zęby draniu policzę!!

Złapał oszołomionego bruneta za klapy jesionki i zaczął nim trząść wściekle.

Zatrzymano tramwaj, zjawił się policjant. Wysłuchawszy o co chodzi, zwrócił się do pijanego:

— Dlaczego pan twierdzi, że dostał za mało reszty?

— Bo dałem 50, a oddał mi tylko 30.

— Przecież bilet kosztuje 20!.

Pijany czknął i chwiejnym ruchem sięgnął do kieszeni.

— A poco mi bilet, kiedy ja mam kwartalny!

I rzeczywiście okazał kwartalny bilet.

— Dlaczego pan od razu nie pokazał?

— Bo.. bo.. konduktor powiedział, że ważne są tylko bilety kupione u niego!.. A ja kwartalny kupiłem u dyrekcji.

Napoleon Sądek

20 eksplozyj w nocy

w dzielnicy londyńskiej w Woolwich

LONDYN. W dzielnicy londyńskiej Woolwich, gdzie znajdują się słynny arsenał oraz szkoła wojskowa, wydarzyło się ubiegłej nocy pomiędzy godziną 1.30 a 2-gą, — 20 następujących po sobie w krótkich odstępach czasu eksplozji. Policja została zaalarmowana w całej dzielnicy. Ludność dzielnicy, zbudzona gwałtownymi detonacjami w popłochu opuszczała swe domy.

Wydany w nocy komunikat ministerstwa wojny stwierdza, że eksplozje nie były wynikiem sabotażu, lecz zostały spowodowane przez pęknięcie zbiornika gazu w jednym z magazynów.

Wybory powszechne w Anglii

przewidywane są w jesieni b. r.

LONDYN. W angielskich kołach politycznych rozważana jest sprawa terminu najbliższych wyborów powszechnych. Przeważa zdanie, że wybory odbędą się latem, lub w jesieni biegłego roku.

Premier Neville Chamberlain wystosował do komitetu wykonawczego stronnictwa konserwatywnego list, w którym wskazuje, że najbliższe wybory do Izby Gmin będą miały niezwykle doniosłe znaczenie, że może jedno z największych w historji parlamentaryzmu angielskiego. List premiera będzie rozpatrzony w przyszłym tygodniu przez radę naczelną stronnictwa konserwatywnego.

Rada poweźmie decyzję w sprawie przygotowań do wyborów.

Gwałtowne ataki Chińczyków

na pozycje japońskie - Sytuacja na północnym froncie

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi, że na wschód o dHankou Japończycy znowu usiłowali sforsować przeprawę przez rzekę Han. Główne siły japońskie, ponosząc znaczne straty od ognia chińskiego, wkrótce zaniechały swego zamiaru. Tylko drobne grupy przeprawiły się w okolicy Tsekandże, lecz zostały zaatakowane i doszczętnie zniesione przez oddziały chińskie.

Ostatnie wiadomości z centralnego frontu wykazują, że Japończycy postanowili przeprowadzić natarcie, wcale nie licząc się ze stratami. W prowincji Ksiangsi ogromnie zacięte walki trwają pod miastem Nangan. Japończykom udało się przeprawić przez rzekę Siucha dzięki miejscowemu użyciu artylerii. W prowincji Dżekiang japoński desant wylądował pod Szaotsin. Chińczycy czynią wielkie wysiłki, aby zniszczyć ten desant i ponawiają raz po raz ataki na pozycje japońskie.

SZANGHAJ. Komunikat chiński podaje, że walki w prowincji Szentung na wybrzeżu morskim, w okolicy portu Wei Hai Wei dotychczas. W prowincji Siuinan do Chińczyków dołączył się liczny oddział mongolski, sformowany swego czasu przez Japończyków.

Oddział ten zbuntował się jeszcze w styczniu r. ub. od tego czasu prowadził walki partyzanckich na tyłach.

RADIO

WARSZAWA I. (Raszyn).

SOBOTA, DN. 25. III. 1939 R.

6.30 „Kiedy ranne". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 „Śpiewajmy piosenki" — audycje. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Sonaty skrzypcowe. 17.10 Kieszonkowa latarka elektryczna — pogawędka. 17.30 Koncert muzyki religijnej. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.10 — 19.15 Przerwa. 19.15 „Popularny weekend — koncert. 20.35 Audycje informacyjne. 21.07 Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.05 Wiadomości z Polski. 23.15 — 23.55 Płyty.

WARSZAWA II. (Mokotów).

14.00 Utwory fortepianowe. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Płyty. 16.4 Muzyka lekka i taneczna. 18.30 Recital altówkowy. 19.00 — 21.05 Przerwa. 21.05 Płyty. 22.10 — 23.10 Fortepian, skrzypce i wiolonczela. 23.10 Płyty.

DZIŚ DNIA 25. III. 1939 R.

17.20 Koncert muzyki religijnej

18.30 Audycja dla Polaków za granicą.

19.15 Popularny koncert z Brukseli.

21.30 Śpiewa Mieczysław Fogg.

22.20 Godzina niespodzianek.

Na pokładzie krążownika „Deutschland"

Kanc. Hitler podpisał dekret

o wcieleniu Kłajpedy do Niemiec

BERLIN. Kanclerz Hitler podpisał w drodze ze Swinoujścia do Kłajpedy na pokładzie krążownika pancernego „Deutschland" dekret o wcieleniu Kłajpedy do Rzeszy niemieckiej. Dekret ten ukazał się w dzienniku ustaw Rzeszy i nosi datę 23 marca. Dekret reguluje wszystkie sprawy prawne — związane z inkorporacją Kłajpedy do Niemiec.

Okręg kłajpedzki staje się częścią Prus i jest włączony do prowincji Prus Wschodnich. Z dniem 1 maja 1939 roku na terenie okręgu kłajpedzkiego będą obowiązywały wszystkie ustawy pruskie oraz kodeks cywilny i karny.

Komisarzem dla spraw, związanych z przyłączeniem Kłajpedy, został mianowany nadprezydent prowincji Prus Wschodnich dr. Koch, a jego zastępcą przywódca Niemców kłajpedzkich, dr. Neumann.

Na mocy dekretu wszyscy obywatele kłajpedzcy, którzy swego czasu stracili obywatelstwo Rzeszy w wyniku wcielenia Kłajpedy do Litwy, odzyskują obywatelstwo niemieckie automatycznie, o ile w dniu 22 marca 1939 r. posiadali stałe miejsce zamieszkania w okręgu kłajpedzkim lub też na terytorium Rzeszy.

Odrzucenie skargi apelacyjnej

współuczestniczki uprowadzenia gen. Milera -- Plewickiej

PARYŻ. Paryski Sąd Apelacyjny odrzucił we czwartek skargę odwoławczą żony gen. Skoblina — Plewickiej przeciwko wyrokowi sądu niższej instancji. Jak wiadomo, Plewicka została skazana w dniu 14 grudnia ub. roku za współudział w uprowadzeniu z Paryża przez agentów sowieckich — prezesa związku byłych wojskowych rosyjskich, gen. Millera na 20 lat ciężkich robót oraz zakaz przebywania we Francji w ciągu 10 lat po odcierpieniu kary.

Adwokaci Plewickiej zaskarżyli wyrok, opierając się na fakcie, że przysięgli przed badaniem wyroku wyrażali na sali sądu opinie co do winy oskarżonej oraz mówili jak będą głosować.

Wojna domowa w Hiszpanii

ma być wkrótce zlikwidowana?

BURGOS. Z Madrytu donoszą, że na ostatnim posiedzeniu rady obrony narodowej w Madrycie zapadły ważne decyzje, które mogą przyczynić się do szybkiego zakończenia wojny domowej. W myśl tych informacji, najwybitniejsi politycy republikańscy opuszczają Madryt. Wśród ludności daje się zauważyć nastrój zmęczenia i rozczarowania. Krążą pogłoski, że rząd madrycki zwrócił się o pośrednictwo innych państw w sprawie zawarcia pokoju.

Przemówienie, wygłoszone ubiegłej nocy przez przedstawiciela junty przed mikrofonem radiostacji madryckiej, zdaje się wskazywać, że rada obrony narodowej istotnie pragnie zawarcia szybkiego pokoju. Również prasa madrycka wskazuje na konieczność nawiązania rokowań pokojowych z rządem gen Franc.

Koła narodowe zachowują daleko idącą rezerwę w sprawie ewentualnych rokowań z juntą madrycką. Krążą jednak pogłoski, że pertraktacje wstępne w sprawie kapitulacji posunęły się znacznie naprzód.

W najbliższym czasie należy oczekiwać ważnych decyzji.

Jerzy Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Powieść ze współczesnego życia wielkomiejskiego

Bronka spotkała się z Gustą w cukierni i wręczyła pięć tysięcy złotych. Gusta oświadczyła jej, że Helena Jarocka zostanie wysłana do Buenos Aires i umieszczona w domu publicznym, skąd nie ma powrotu.

Bronka była rozpromieniona. Ogarnęła ją niewymowna radość. Nie miała wyrzutów sumienia. Nie zastanowiła się wcale nad swoim dotychczasowym zbrodniczym i nikczemnym postępowaniem. Jedno było tylko dla niej ważne: Helena już nigdy nie wróci do Romana!

A w końcu Roman wprowadzi ją do swego domu i ona zajmie miejsce Heleny.

— Ale jak wywieziecie ją? — zapytała cicho Gusty.

— Nie ma takiej rzeczy na świecie, której by nie można było zrobić, gdy się ma pieniądze... Zapewniam panią, że za sześć miesięcy żona dyrektora Jarockiego będzie już przyjmowała „gości" w pensjonacie" w Buenos Aires...

Gusta zmrużyła oczy i cyniczny uśmiech wykwitł na jej wargach.

— A czy nie możecie przy tym wpaść?...

— Jeśli tylko ma się w swoim posiadaniu szeleszczące banknoty, to nie ma czego się bać... — oświadczyła Gusta z uśmiechem.

Bronka wyjęła z torebki pięć tysięcy złotych i podała je Guście pod stolikiem, aby siedzący przy sąsiednich stolikach goście niczego nie zauważyli.

Gusta spojrzała na dziesięć banknotów pięćsetzłotowych i rzekła:

— Jak widzę, zostały dopiero co wyjęte z banku... Są także świeże, jak gdyby dopiero wyszły spod prasy...

— A więc, będzie przewieziona przez granicę? Sądzę, że będzie to najtrudniejsza część zadania, nieprawdaż? — zapytała Bronka.

— Proszę już o to się nie kłopotać. Proszę zrozumieć, że jesteśmy niemniej od pani zainteresowani w tym, aby to się udało... Opracowaliśmy dokładny plan... Wszystko jest tak obmyślone, że o niepowodzeniu nie może być mowy... Sądzę, że za tydzień będzie już na pełnym morzu...

— Ciekawi mnie, jak to przeprowadzicie?

— Lepiej o takich rzeczach nie mówić... Wiem, że pani by nas nie zdradziła, bo by wówczas zdradziła i siebie, ale... Lepiej jednak zawsze trzymać język za zębami, jeśli w grę wchodzą tak niebezpieczne przedsięwzięcia... Gdy będzie ona już w Argentynie, opowiem pani dokładnie, w jaki sposób ją wywieźliśmy z kraju. Musimy się teraz pożegnać. Bardzo mi się śpieszy, moi ludzie czekają na pieniądze...

Pierwsza opuściła cukiernię Gusta. Po chwili wyszła na ulicę również i Bronka.

W SZPONACH PRZESTĘPCÓW

Gdy Helena przypomniała sobie o liście, jaki pod przymusem napisała do Romana, zdała sobie sprawę ze straszliwej sieci, w jaką wplątał ją los.

Pomyślała sobie, że gdyby nie poszła na bal maskowy, a otwarcie pomówiła z Romanem o anonimowym liście, jaki otrzymała, z pewnością nie doszłoby do tego wszystkiego.

Leżąc na kanapie, zamkniętym w pokoiku, Helena badała łańcuch wydarzeń od tej nieszczęsnej chwili, gdy posłaniec przyniósł jej anonimowy list.

Wiele rzeczy nie mogła jeszcze zrozumieć. Nie mogła na przykład pojąć, dlaczego ten łotr zmusił ją do napisania podobnego listu do Romana? Co zamierzał przez to uzyskać? Czy chciał w ten sposób dostarczyć jej mężowi dokumentu, z którego by wynikało, że ona jego zdradza, aby Roman bez przeszkód mógł się ożenić ze swoją kochanką?...

Ale zaraz doszła do wniosku, że chyba Roman był najpodlejszy, to przecież nigdy by się nie zgodził na to, aby wydać ją na pastwę tych łotrów, którzy zmusili ją w tak nieludzki sposób do napisania listu...

Gdy Helena wróciła po omdleniu do przytomności i przypomniała sobie, co napisała w tym liście, ogarnęła ją tak przeogromna rozpacz, że gryzła sobie paznokcie do krwi i wyrywała włosy.

Dlaczego to uczyniła? Dlaczego to uczyniła? Powinna była raczej zginąć w kłębach gorącej pary, aniżeli napisać ten list. Miała wrażenie, że postrada zmysły.

Ale nie ma takiego cierpienia, którego by człowiek nie mógł znieść. Helena nie postradała też zmysłów. Również i tak gorąco oczekiwana śmierć nie następowała. Powoli przyzwyczajała się do ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdowała.

Z początku bardzo mało jadła, ale z czasem dostała apetytu, który stawał się coraz większy.

Pewnego dnia tęga, niska kobieta, która przynosiła Helenie jedzenie, wniosła jej pełen talerz smacznie przyrządzonej zupy. Helena w ciągu kilku chwil opróżniła talerz, a następnie z niemniejszym apetytem zjadła mięso i kompot. Jedzenia jej obecnie nie skąpiono, jak gdyby chciano, aby wyglądała możliwie najlepiej...

W kilka godzin, po zjedzeniu posiłku, Helena odczuła, że jakaś dziwna zmiana zachodzi w jej organiźmie. Nogi jej ciążyły jak nalane ołowiem, ręce ciężko opadły, głowa była tak lekka, jak gdyby była zupełnie wydrążona, jak gdyby z czaszki usunięto mózg.

Helena chciała się zastanowić nad tym, co się z nią dzieje. Nie mogła jednak skupić myśli Po raz pierwszy w życiu przeżywała podobne uczucie. W umyśle zaczęło jej się mącić. Chwilami była przy pełni świadomości, a chwilami nie... Miała wrażenie, że myśli jej skrzepły, że zatrzymały się...

Nie była zdolna nawet myśleć o tym. co się z nią dzieje. Siedziała nieruchomo i patrzyła przed siebie, utkwiwszy szklisty wzrok w jeden punkt.

Nie czuła teraz nic, nie pamiętała, co się z nią działo poprzednio, zapomniała, że ma męża i dziecko. Nie mogła już odróżnić przeszłości od teraźniejszości. Wszystko się zbiło w jedną masę.

Drzwi otworzyły się. Helena nie spojrzała nawet w stronę drzwi. Wzrok jej jeszcze ciągle był utkwiony w jeden punkt na przeciwległej ścianie.

Do pokoju weszli dwaj mężczyźni: Kubiak i Rywal. Zaraz za nimi wtoczyła się tęga, niska kobieta.

Kobieta zaczęła ją ubierać. Helena nie stawiła oporu, wywierała wrażenie manekinu. Gdy ją postawiono, stała nieruchoma i sztywna.

Kobieta musiała podnieść Helenie ramię, aby wsunąć jej rękę do rękawa.

Kubiak i Rywal uśmiechali się z zadowolenia:

— Pierwszorzędnie! Dzięcioł doskonale to zrobił!

— Ale pomysł z wysłaniem ją bagażem musiał porzucić... To by się napewno nie udało... Jak się nazywa ten środek chemiczny?

— Skopolamina...

— Jak? Spolokomina? Można zęby połamać przy wymawianiu tego słowa...

— Natomiast możesz się przekonać, jak to wspaniale działa...

Helena tymczasem była już ubrana. Nosiła wspaniałe futro i kapelusz z woalką. Spod woalki widziało się ciemne okulary, które nałożyła jej tęga kobieta.

Helena pozwalała z sobą wszystko robić, jak gdyby się znajdowała pod działaniem narkozy. pomimo że miała otwarte oczy i była przytomna...

(Dalszy ciąg jutro)

NYGMUNT CZARSKI

ZA GRZECH NIE POPEŁNIONY

Powieść współczesna, osnuta na prawdziwych wydarzeniach

Nieznajomy wyszedł z fabryki chwiejnym krokiem, jakby przytłoczony ciężarem ogromnego zmartwienia. Zrobił kilka kroków po ulicy, ale nie miał sił iść dalej. Oparł się o mur. Twarz jego była skrzywiona grymasem okrutnego bólu. Można było wyczytać z niej jakieś okropne rozczarowanie. Serce biło mu, jak młotem. Nie mógł ustać na nogach.

— On—szepnął sam do siebie—tak, tak... to był on... Hm, nigdybym się nie bał tak głupio policji, gdyby nie mój nierozumny lęk i przesadny wstyd, mógłbym go zaboczyć, mógłbym z nim pomówić jeszcze przed dwoma tygodniami... I bylibyśmy już na zawsze razem. Niestety, teraz już za późno, już przepadło. Wyjechał nie wiadomo dokąd. Och, Piotrusiu... Piotrusiu, synu mój jedyny...

Te ostatnie słowa wyszeptał słabnącym głosem, po czym rozpłakał się rzewnie.

Stopniowo jednak jakoś usiłował opanować swój ból, otarł oczy, po czym ruszył przed siebie, myśląc rozpaczliwie:

— Co począć teraz? O, gdybym miał dość pieniędzy, by udać się na wieś, podążyłbym z pewnością do niej, do mojej matki... Może wie, co się stało z Genią, którą nadal kocham nad życie. Nie ma innej rady, jak zabrać się do pracy, byle jakiej i usiłować oszczędzić sobie tyle, aby mieć na bilet na wieś, gdybym miał choć miesiącami żyć o chlebie i wodzie.

Idąc długo, długo, doszedł wreszcie do Warszawy. Był to, jak już wszyscy się chyba domyśliliśmy, Jan Charecki, rzekomy samobójca, wyciągnięty z Wisły i niedalej, jak ubiegłego dnia... pochowany w grobie rodzinnym na wsi.

Jak się to wszystko stało? Pamiętamy że choć wyłowił z Wisły Mariana Donieckiego. to jednak nie zdołał go ocalić od śmierci. Postanowił więc stać się... nim

Pomimo najenergiczniejszych i celowych, a umiejętnych wysiłków Marian gasł mu w oczach i wreszcie wydał ostatnie tchnienie. Został sam na sam z trupem.

— Co z nim począć? — myślał sobie Jan Charecki, zrozpaczony i zakłopotany.

Nagle podniósł głowę, jakby powziął pewien plan zdecydowany. Choć to był plan, wielce niesamowity, a jednak opanował mu mózg całkowicie.

Po krótkiej walce wewnętrznej, pomimo odczuwanej odrazy, nieszczęsny zbiegły więzień postanowił urzeczywistnić swój plan. Podniósł nieostygłe jeszcze zwłoki Donieckiego i usiłował go rozebrać.

Zdjął z niego skórzaną kurtkę i włożył na siebie. Wziął też jego czapkę. Następnie ubrał trupa w swoją odzież.

Wreszcie przeszukał kieszenie topielca, wyjął z nich klucze i portmonetkę, w której znalazł dwanaście złotych... A teraz dopiero rzecz najważniejsza...

W kieszeni wewnętrznej kurtki skórzanej Mariana Donieckiego znalazł Jan Charecki blaszany futeralik ze wszystkimi dokumentami i dowodami osobistymi. Była tam też książeczka wojskowa, ostatnie kontrakty teatralne i nawet jakieś lisy od wielbicieli jego kunsztu aktorskiego z dawnych lat.

Przywłaszczył sobie wszystko, po czym udał się do baraku i tam przy mdłym świetle czerwonej latarki nakreślił na kartce słowa, w których sam siebie oskarżał o samobójstwo.

Papierek ten włożył do fueraliku, przywiązanym sznurkiem do szyi Donieckiego.

Następnie napełnił worek cegłami, przywiązał go do zwłok Donieckiego cienkim sznurkiem, by nie trzymał się długo, po czym zsunął ciało Donieckiego do Wisły.

Gdy tego dokonał, zimny pot perlił mu się na czole, ręce mu się trzęsły

— Ocalony... jestem ocalony — szepnął spoglądając dokoła błędnym wzrokiem — bo od tej chwili jestem Marianem Donieckim.

Przez trzy, cztery noce zachowywał jeszcze swe stanowisko dozorcy nocnego cegieł. Wreszcie postanowił zmienić zawód.

Gdy go zapytano, dlaczego odchodzi, odrzekł wymijająco, że mu tęskno za wsią.

Zabrał się do szukania pracy. Jakoś szczęście mu dopisywało. Zupełnie, zresztą, przypadkowo przyjęli go do fabryki papieru na pomocnika buchaltera. Nie zamierzał właściwie, długo przebywać na tej posadzie, chciał bowiem kilka razy zmienić miejsce pobytu, by ostatecznie zatrzeć ślady za sobą.

Gdy po dziesięciu dniach przeczytał w gazetach o swoim samobójswie, stwierdził z zadowoleniem, że jego ponury podstęp udał mu się całkowicie. Komedia żałoby, odegrana najpierw w kostnicy była powtórzona trzy dni później w kościołku wiejskim i na przylegającym do niego cmentarzu. Jan Charecki został pochowany raz na zawsze. Doskonale...

Wreszcie pozbawiony wszelkich obaw, pseudo Doniecki postanowił odnaleźć swego syna. Nie był tego pewien, ale wydawało mu się, że był nim właśnie młodzieniec, który go podejmował w knajpce żyrardowskiej.

Gdy dotarł do fabryki żyrardowskiej, przekonał się, że jego przeczucie ojcowskie go nie myliło, ale że doznał gorzkiego rozczarowania.

Nie było tam już syna. Wyjechał. Nie wiadomo, dokąd. Co robić?

Był tym wszystkim wstrząśnięty i zgnębiony. Wszystkie jego nadzieje na to, że jednak wkrótce znów ujrzy syna, runęły, jak domek z kart. Już — już był tak bliski szczęścia odnalezienia syna, a tu wszystko znów na nic.... przepadło...

A jednak nietrudno się było domyśleć, dlaczego Piotr Charecki postanowił uciec, uciec jak najdalej, zrywając raptownie z wszystkim i z wszystkimi...

Gdy otrzymał tak okrutny list, pisany jak mu się wydawało, przez Wiochnę, w którym rzekomo przyznawała się cynicznie swym opiekunom do swych zamiarów i wyrażała radość, że dzięki swej urodzie zdołała sobie stworzyć byt, równie wspaniały, jak haniebny — biedny Piotruś nie wytrzymał ciosu.

(Dalszy ciąg jutro)

Kalendarz dnia

25 Marca

SOBOTA

Zwiastowanie N. P. Marii.

Jutro: Olimpia p.

Słońca wsch. 5.54 zach. 18.20.
Księż. wsch. 7.47 zach. 23.37.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1831. Wybuch powstania na Litwie i Żmudzi.

1837. Skasowanie kościoła grecko-katolickiego na Litwie przez Mikołaja I.

PRZYSŁOWIA:

Na Zwiastowanie, gdy jaskółka się okazuje
Bliską wiosnę już zwiastuje.
Kto sieje groch w marcu,
Gotuje go w garncu,
A kto w maju, ten gotuje w jaju.

13-y dzień sensacyjnego procesu w Krakowie

„Metody pracy" oskarżonych

zdemaskowane w czasie przewodu sądowego

W trzynastym dniu procesu przeciwko krakowskim wywiadowcom adwokatowi i paserom przewinął się cały szereg świadków, których zeznania rzuciły jaskrawe światło na „metody pracy" oskarżonych.

Pierwszy zeznawał wywiadowca służby śledczej, Józef Cieśla, który stwierdził, że prócz adw. Mendlera przychodzili do Wydziału Śledczego jeszcze inni adwokaci, jak Pleszewski i Soehnel. Najczęściej jednak przychodził adw. Mendler.

CZĘSTE TELEFONY.

Przodownik PP., F. Matlak, który pracował w Wydziale Śledczym przez szereg lat ipodaje że zwróciło jego uwagę, iż adw Mendler często przychodził do Wydziału Śledczego i rozmawiał z Micorem oraz innymi. Często nawet telefonował do Wydziału i pytał, czy ktoś jest aresztowany, nie wymieniał jednak przy tym żadnych nazwisk.

Świadek podaje, że będąc raz za poradą kolegów u adw. Mendlera w prywatnej sprawie, zastał tam nastrój niesamowity. W kancelarii adwokata siedzieli znany złodziej kieszonkowy i sutener, Goldwasser, oraz podobni klienci. Gdy ujrzeli świadka, wszyscy momentalnie się rozeszli. Świadka niezmiernie to zdziwiło dlaczego wszyscy tak nagle uciekli.

TAJEMNICZA MASZYNA.

Następnie składał zeznania Jan Bochaj dozorca domu, w którym mieszkał oskarżony Micór. Świadek zeznał, że często chodził z wywiadowcą, gdy ten prowadził dochodzenia. Pewnego razu „narzeczony koleżanki żony" przyniósł mu maszynę do pisania do naprawy. Świadek opowiedział o tym oskarżonemu Micórowi i po dwóch dniach Micór, Hawryluk i jeszcze jakiś wywiadowca przyszli po tę maszynę. Świadek nie interesował się, co się później stało z tą maszyną.

Maszyna do pisania staje się jednak przedmiotem długich rozważań sądu. Następny świadek, Józef Kruczek, opowiada, że Micór za pośrednictwem Hawryluka sprzedał mu maszynę do pisania zabraną od Bochaja. Po długich targach kupił tę maszynę za 15 zł. Zaraz po ubiciu tej transakcji zjawił się w jego mieszkaniu Micór i zabrał go wraz z maszyną do Wydziału Śledczego. Micór zażądał od niego 50 zł. lub informacji o złodziejach, przyrzekając, że wówczas sprawa przeciwko niemu będzie umorzona.

Świadek Emil Marysiak st. przod sł. śledczej podaje, że pewnego dnia obok Micór przyniósł do wydziału śledczego maszynę do pisania i oświdczył, że dostał ją od swojego konfidenta, Bochaja. Tę maszynę zabrał następnie i dał jakiemuś chłopakowi, który zaniósł ją do mieszkania Felczera, skąd jednak chłopiec zaraz wrócił z maszyną.

GDY KUPI MASZYNĘ „BĘDZIE GOTÓW".

Micór mówił wówczas do świadka, że Felczer jest starym paserem, którego nie można na niczym złapać. Gdy jednak kupi tę maszynę, będzie „gotów", i jeszcze „wsypie" innych. Gdy Felczer nie wziął maszyny. Micór polecił chłopcu zanieść ją do Kruczka. Po chwili chłopiec wyszedł z mieszkania Kruczka. Wówczas świadek z Micórem weszli do jego mieszkania, gdzie Micór zażądał wydania skradzionych rzeczy. W toku przeprowadzonej rewizji znalazł maszynę okrytą w łóżku pościelą i zabrał ją.

Świadek Felczer, kupiec z Krakowa, podaje że gdy prowadził sklep na ul. Zgody, zgłosił się pewnego razu do niego jakiś osobnik, proponując nabycie maszyny do pisania. Świadek w ogóle nie chciał nabyć maszyny. Wówczas osobnik, który początkowo żądał za nią 100 zł., zaczął obniżać cenę, aż wreszcie doszedł do 20 zł. Ale i za tę cenę świadek nie chciał kupić maszyny. Śwaidek skarżył się ponadto, że bardzo często bez żadnego powodu przeprowadzano u niego rewizje.

Następnie zeznał jeszcze cały szereg świadków, którzy nic nowego jednak nie wnieśli do sprawy.

Układ handlowy rumuńsko-niemiecki

BUKARESZT. W dniu wczorajszym podpisany został protokół wykonawczy do układu handlowego rumuńsko-niemieckiego. Ze strony rumuńskiej podpisali protokół minister spraw zagr. Gafencu i minister gospodarstwa Bujoi, ze strony niemieckiej w Bukareszcie Fabricius i przewodniczący delegacji niemieckiej, dyrektor Wohltat.

Treść tego układu, ogłoszonego w Bukareszcie o godz. 21-ej, obejmuje 5 artykułów.

Zamiast pensji -- znaczki

a obecnie zyskał majątek

Ostatnio podczas londyńskiej wyprzedaży znaczków pocztowych wydarzył się dość niezwykły wypadek. Filateliści nabywający znaczki wystawione na sprzedaż ustalili mianowicie wysokość pensji, otrzymanej przez pewnego inżyniera holenderskiego, który pracował na wyspach Kanaryjskich.

Inżynier ten znajdował się na wyspach Kanaryjskich od roku 1936 do 1938. Był on na służbie u gen. Franco i pensję wypłacano mu w pieniądzach wypuszczonych przez powstańców. Część pensji wydawał on na niezbędne wydatki, a część odłożył i w ciągu tych dwóch lat zdołał zaoszczędzić niewielką sumę.

Gdy jednakże zamierzał opuścić wyspy Kanaryjskie, nie otrzymał pozwolenia na wywóz pieniędzy. Poza tym sam obawiał się je wywieźć, ponieważ nie wiedział, jaka jest ich wartość na giełdach europejskich.

Z tego względu zgodził się wziąć zamiast pieniędzy kolekcję znaczków poczty powietrznej, wypuszczonych przez powstańców, jak tylko wybuchła wojna domowa w Hiszpanii. Przypuszczał, że na znaczki te znajdzie z pewnością nabywców. Jego przypuszczenia okazały się słuszne. Znaczki te wzbudziły zainteresowanie londyńskich filatelistów, którzy zapłacili za nie 15.000 zł.

Sensacyjny wyrok

w głośnym procesie w Nowym Jorku

NOWY JORK. W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w procesie, który się ciągnął kilka tygodni i był sensacją amerykańskich kół politycznych.

Na 8 lat więzienia za korupcję i udzielanie opieki elementom przestępczym oraz współdziałanie z bandą gangstera Schultza skazany został Jimmy Hiner, który w ciągu 26 lat odgrywał znaczną rolę w nowojorskim świecie politycznym i słynął jako przewódca stronnictwa demokratycznego.

Na małej wokandzie...

Wybryk natury

czyli: „Magiczny kurnik"

(A. E.) Pani Ruchla Maczek, wysoka, tęga wdowa, kupiła sobie kurę nośną. Wsadziła ją do kurnika i położyła się spać w błogim nastroju.

Gdy tylko pani Ruchla zasnęła, do kurnika podkradł się dziesięcioletni Samek Grajman, którego pani Ruchla dzień przed tym wytłukła i przez zemstę wyciągnął jajko, kładąc na jego miejsce — kartofel.

Trudno opisać zdumienie i rozpacz pani Ruchli, gdy przekonała się nazajutrz, że kura zniosła kartofel. A że historia ta powtarzała się codziennie, więc pani Ruchla stanęła pewnego razu na dworze przed swym mieszkaniem, i poczęła głośno biadać.

Zeszli się sąsiedzi.

— Co się stało, pani Ruchlo?

— Nieszczęście się stało! Kupiłam kurę, to mi nie znosi jajek, tylko kartofle!

— Nie może być! Kartofle!?

— Kartofle!

Sąsiedzi pokiwali głowami.

— No to niech będą kartofle. Kartofle też są coś warte.

— Ale co ja będę miała z paru kartofli? — zapłakała pani Ruchla. — Przecież ja jestem biedna wdowa. Mnie są potrzebne jajka

— Pokaż no pani tę kurę — odezwał się wówczas pan Szlama Buchman. — Zobaczymy, czego jej brak. Znam się trochę na tem, bo sam dawniej trzymałem kury.

Wśród ogólnego zaciekawienia pan Buchman obejrzał gdaczącą kwokę; zajrzał jej we wszystkie właściwe miejsca, poczym orzekł:

— Musisz pani robić zimne kompresy na główkę.

Pani Ruchla sponsowiała z gniewu.

— Kurze robić kompresy na główkę?!

— Kto mówi kurze? — wzruszył ramionami pan Buchman. — Sobie niech pani robi!! Bo jak pani mówi, że kura znosi kartofle, to widocznie u pani w główce jest coś w nieporządku.

Oburzona pani Ruchla pobiła pana Buchmana. Powstała straszna awantura, a wówczas dziesięcioletni Samek wygadał się z wielkiej radości, że jest sprawcą tego zamieszania. Wtedy zaś krewka wdowa chwyciła chłopca za kołnierz, przyłożyła parę kuksańców jego matce — i w rezultacie poszła na dwa tygodnie do aresztu.

Podłoga kajuty na okręcie

zamieniona na salę operacyjną

dzięki czemu uratowano życie kucharza

Dwaj lekarze i pielęgniarka, pośpiesznie wezwani na pokład statku który dopiero co zawinął do portu, musieli przeprowadzić trudną operację w dość niezwykłych warunkach, posługując się mianowicie podłogą kajuty, jako stołem operacyjnym.

Wypadek ten wydarzył się na statku „Lord Inskip", który zawinął do portu angielskiego „Hull". W pobliżu brzegu, statek zaskoczyła silna burza i bałwany podrzucały nim, jak gdyby był łupinką od orzecha.

W pewnej chwili olbrzymi bałwan zalał pokład i kucharz okrętowy William Adams został zwalony z nóg. Przy tym tak nieszczęśliwie upadł, że spadł po krętych schodkach do kajuty. Przy upadku tak silnie pogruchotał sobie plecy, że nie mógł się ruszać. Koledzy udzielili mu więc pierwszej pomocy, a gdy statek zawinął do portu, wezwali na pokład lekarza

Lekarz zbadał Adamsa i stwierdził że należy go natychmiast przewieźć do szpitala ponieważ miał uszkodzony kręgosłup. Wynieść go z kajuty można było tylko po krętych wąskich schodkach. To mogło zaś nie tylko pogorszyć jego stan, ale zakończyć się fatalnie, ponieważ musiał mieć absolutny spokój i nie wolno mu było poruszać się, co było niemożliwe do wykonania podczas wynoszenia go po schodkach.

Jedyne tylko było wyjście z sytuacji: przeprowadzić niezbędną operację na podłodze w kajucie. Lekarz postanowił uciec się do tego sposobu. Porozumiał się natychmiast z jednym ze swoich kolegów i wkrótce ten przybył na pokład statku w towarzystwie pielęgniarki, zaopatrzony we wszystkie niezbędne instrumenty.

Po przeprowadzeniu operacji Adamsowi nałożono gipsowy „gorset", a następnie wyniesiono go z kajuty i przewieziono do szpitala.

Warszawa pod gradem bomb

Dwukrotny nalot samolotów nieprzyjacielskich w pierwszym dniu pogotowia O. P. L.

(Początek na str. 1-ej)

Ryk syren alarmowych oznajmił nalot lotniczy. Ruch zamiera momentalnie. Pojazdy zatrzymują się, przechodnie znikają w bramach i lokalach.

Nalot na Okęcie

O godz. 17 min. 35 nad Okęciem ukazuje się kilka eskadr. Wzdłuż szosy oraz Alei Żwirki i Wigury stoją latarnie przeciwlotnicze i karabiny maszynowe.

Własne eskadry myśliwskie atakują nieprzyjacielskie samoloty, na niebie zawiązuje się szereg powietrznych pojedynków.

Huk petard, pozorujących wybuchy bomb, wstrząsa powietrzem. Wróg atakuje P. Z. L., hangary pułku, dworzec P. L. L. „Lot" i folwark Okęcie. Działa i karabiny maszynowe grzmią bez przerwy.

Dźwięk dzwonu zwiastuje pożar. Pali się jeden z hangarów i dom mieszkalny P.L.L. „Lot". Służba ratownicza szybko opanowuje sytuację.

Na dach gmachów Kwaterunku Wojskowego padły bomby gazowe. Drużyny odkażające szybko przystąpiły do akcji i kilku zagazowanych i poparzonych ratowały drużyny sanitarne.

O godz. 17.55 samoloty nieprzyjacielskie giną na horyzoncie. Przerywany głos syreny obwieszcza odwołanie alarmu.

W niedługi czas po zakończeniu pierwszego alarmu, bo o godzinie 19 min. 25 syreny zwiastują nowy nalot wrogich eskadr. Tym razem nieprzyjaciel atakuje Dworzec Główny. Całą linię średnicową wraz z Pragą i znajdującymi się na jej terenie ważnymi obiektami.

Napad bombowców na stolicę

Bomby padają niezależnie od tego na całym prawie terenie miasta. Płoną budynki koszar przy ul. Agrykola, uszkodzone zostają wodociągi. Liczni ranni i zatruci gazem kierowani są do punktów opatrunkowych.

Szczególnie zapalczywie atakuje nieprzyjaciel śródmieście. Płonie gmach B.G.K., uszkodzony zostaje poważnie Dworzec Główny, kilka kamienic obok pl. Zbawiciela. Zewsząd dobiegają odgłosy detonacji. Słychać je od dworca Gdańskiego, z Woli.

Jak sądzić należy, nieprzyjaciel w pierwszym rzędzie stara się uszkodzić ośrodki komunikacyjne.

Godz. 20 min. 9. Nieprzyjaciel atakuje stolicę coraz zacieklej. Zewsząd nadchodzą meldunki o wybuchających pażarach. Palą się gmachy: kościół Św. Jakuba przy ul. Białostockiej, domy przy ul. Skwarczyńskiej, Nowy Świat zasnuty jest falą gazu z wybuchających co chwila bomb. Przy ul. Ząbkowskiej pożar szerzy się w kierunku Nowego Bródna. Straż Ogniowa Monopolu Spirytusowego usiłuje opanować płomienie, nie uciekając się do pomocy straży miejskich.

Gaz rozprzestrzenia się na ul. Napoleona i pl. Narutowicza. Wszędzie widać wiele ofiar, którym niesie sprawnie pomoc P.C.K.

Godz. 20 m. 20. Alarm zostaje odwołany. Jak się okazuje, skutki nalotu są poważne. Bomby poczyniły wiele spustoszeń, most praski został wysadzony w powietrze

Sprawozdawca nasz znajdował się w czasie drugiego nalotu nieprzyjacielskiego na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej, tuż obok Dworca Głównego. Podajemy jego relację.

— Gdyby tylko zabrzmiał ryk syren, zwiastujących zbliżanie się nieprzyjaciela nad miasto, ruch zamarł od razu. Światła zgasły, ulice opustosłaby zupełnie.

Po niebie pełzają smugi reflektorów, szukających wroga. Od czasu do czasu w świetle ich ukazuje się srebrna sylwetka wrogiego płatowca. Grzmią działa i karabiny maszynowe, intruz stara się umknąć z kręgu światła.

Przechodzimy wymarłymi, ciemnymi ulicami. Gdzieniegdzie tylko krążą policjanci i służba opl. Fala gazu łzawiącego zmusza nas szybko do nałożenia maski. Migają niebieskie lampki patroli, słychać dzwonki pędzących do pożarów straży. To tu, to tam, widać patrole sanitarne, przenoszące rannych i zagazowanych do punktów opatrunkowych.

Nad dachami kamienic i z przecznic ulic widać jaśniejące łuny pożarów.

W budynkach Dworca Głównego

Przechodzimy na teren Dworca Głównego. Ruch normalny, wszędzie czuwają posterunki, kierując przybywających do wyjść. Publiczność zachowuje się na ogół poprawnie. Odjeżdżające pociągi przesuwają się ze zgaszonymi światłami.

Mieszkańcy stolicy na ogół zdali egzamin. Część, rekrutująca się głównie z inteligencji, usiłowała wprawdzie okazać się mądrzejszą od władz obrony przeciwlotniczej, i paliła światło, ale opłaciła tę smutną nonszalancję falą protokółów za którymi posypią się kary pieniężne, a w wielu wypadkach areszt. Większość jednak wykazała całą swoją dojrzałość do obrony.

Dziś ćwiczenia odbędą się również kilka razy w ciągu dnia, przy czym główna uwaga skierowana będzie na wygaszanie świateł w oknach. W wypadku najdrobniejszych wykroczeń nakładane będą kary aż do natychmiastowego aresztu włącznie.

Pogotowie OPL w stolicy trwa.

„Europa pod panowaniem prawa dżunglii!" - woła Eden

LONDYN. Z okazji bankietu wydanego na jego cześć przez związek korespondentów amerykańskich w Londynie, b. minister spraw zagranicznych, Eden, wygłosił niezwykle znamienne przemówienie, ilustrujące powagę obecnej sytuacji politycznej.

— Groźby wiszące nad kontynentem europejskim są zbyt poważne, — mówił min Eden — aby wolno było pozwalać sobie na niedbałość myślenia. ZNACZNA CZĘŚĆ EUROPY ZNAJDUJE SIĘ POD PANOWANIEM PRAWA DŻUNGLI, GDZIE NAJSZYBSZY I NAJBRUTALNIEJSZY DRAPIEŻNIK ZDOBYWA ŁUP. W obliczu tego niebezpieczeństwa obowiązkiem pokojowych narodów jest zjednoczenie się dla zorganizowania wspólnej obrony przeciwko dalszej agresji. Polityka ta — jeżeli ma mieć powodzenie — musi się oprzeć na jakiejś zasadzie, a zasadą tą może być jedynie dążenie do utrzymania panowania prawa tam, gdzie ono jeszcze istnieje.

W dalszym ciągu Eden twierdził, że konieczne jest zdecydowane i szybkie działanie. Anglia musi niezwłocznie zjednoczyć wszystkie stronnictwa polityczne, musi natychmiast wydać zarządzenia nieodzowne. Słowa te były wyraźną aluzją do konieczności wprowadzenia przymusowej służby wojskowej.

Węgry zajmują Słowację

Początek na str. 1-szej

że słowacki min. spraw. zagr. Durczański zwrócił się dziś z telegraficznym protestem do węgierskiego min. spraw zagr. Csaky'ego z powodu przekroczenia granicy słowackiej przez wojska węgierskie i przeprowadzonych tam operacji.

W odpowiedzi min. spraw zagranicznych Węgier, Csaky, zawiadomił min. Durczańskiego, że natychmiast wdroży dochodzenie w tej sprawie i o wyniku zawiadomi słowackiego ministra spraw zagr.

Równocześnie min. Csaky zwraca uwagę rządu słowackiego na fakt, że wschodnia granica pomiędzy Słowacją a Rusią Podkarpacką nie była nigdy ostatecznie ustalona i że dzięki temu mogło dojść do lokalnego starcia pomiędzy żołnierzami słowackimi i węgierskimi.

O operacjach wojennych — podkreśla nota węgerska — nie może być mowy.

BRATYSŁAWA. Wojska węgierskie które w godzinach rannych zajęły niemal cały powiat Sobrance, nie tylko nie cofnęły się na dawną granicę, ale posunęły się znacznie naprzód.

Wojska węgierskie, składające się z oddziałów piechoty, strzelców, cyklistów i oddziałów zmotoryzowanych, znajdują się w Słowacji w odległości 30 klm. od granicy. Zajęty został już cały powiat Michałowiec. Hlinkowa Garda i oddziały wojskowe słowackie cofają się, stawiając zacięty opór. Na odcinek graniczny o szerokości 40 klm., na którym operują wojska węgierskie, skierowano nowe siły zbrojne. Są to żołnierze słowaccy 5-ciu ostatnich roczników powołanych pod broń we wszystkich wschodnich powiatach Słowacji rozkazem mobilizacyjnym, ogłoszonym przed paru dniami.

Wedle ostatnich wiadomości, późnym wieczorem wojska węgierskie nie cofnęły się. Jak podaje oficjalny komunikat agencji telegraficznej słowackiej, po stronie węgierskiej jest znaczna ilość zabitych i rannych.

BUDAPESZT. Pierwszym celem marszu wojsk węgierskich było osiągnięcie linii kolejowej, łączącej Miskolc i Satoralia Ujheli ze stacją polską Łupków. Linia ta, oddalona o 40 do 60 klm. od dotychczasowej zachodniej granicy Rusi Podkarpackiej, została osiągnięta w godzinach wieczornych.

Wojska węgierskie kontynuują jednak swój marsz, którego następnym celem jest — według otrzymanych przez nas informacji — Preszow.

Deklaracja

(Początek na str. 1-ej).

NĘTRZNYCH.

Chodzi nam wyłącznie o to, że NIE MOŻEMY PODDAĆ SIĘ PROCEDURZE, NA PODSTAWIE KTÓREJ PAŃSTWA WYSTAWIONE SĄ NA PRESJE I GROŹBY UŻYCIA PRZEMOCY WSKUTEK CZEGO ZMUSZONE SĄ DO WYRZECZENIA SIĘ NIEPODLEGŁOŚCI. JESTEŚMY ZDECYDOWANI PRZECIWSTAWIĆ SIĘ WSZYSTKIMI ŚRODKAMI, JAKIE POSIADAMY, WSZELKIM PRÓBOM DALSZEGO STOSOWANIA W PRAKTYCE TAKICH METOD"

Osłona wojskowa „protektoratu" czesko-morawskiego

BRATYSŁAWA. Strefa, w której rząd Rzeszy zapewnił sobie układem środowym wyłączność wojskową i możliwość wznoszenia biektów wojskowych, fortyfikacji i t.p. oraz utrzymywania tam załóg wojskowych — przedstawia się jako wąski pas, biegnący wzdłuż granicy Moraw i Słowacji, aż do granicy polskiej.

Na północy Słowacji, — t.j. od granicy polskiej strefa ta rozciąga się między Przełęczą Jabłonkowską a Czadcą. Największą szerokość posiada płudniowa część strefy, sięgająca tam od wschodniego stoku Małych Karpat (koło Bratysławy) do punktu, gdzie rzeka Dyje (Thaya) wpada do rzeki Morawa (March).

Jak z powyższego widać militarna ta strefa ma za cel strategiczny osłonę „protektoratu czesko-morawskiego" od strony słwackiej t.j. od południowego wschodu.

Oznacza to po prostu przesunięcie strategicznej granicy Moraw na wschodnie stoki łańcuchów górskich: Małe Karpaty, Białe Karpaty, Góry Jawornickie.

Zainteresowanie Sowietów sprawą Kłajpedy

MOSKWA. Sprawa Kłajpedy w dalszym ciągu jest przedmiotem ożywionych komentarzy w kołach sowieckich.

Wczorajsze dzienniki moskiewskie wysuwają sprawę kłajpedzką na pierwszy plan w swoich rozważaniach. „Prawda" nazywa przyłączenie Kłajpedy do Rzeszy „nowym aktem agresji niemieckiej i dowodem, że zaborcze zamiary Trzeciej Rzeszy idą nie tylko w kierunku południowo - wschodnim, lecz również w kierunku północnym".

Według pogłosek, przedstawiciele dyplomatyczni Z.S.R.R. w Kownie, Rydze, Tallinie i Helsinkach zawezwani zostali do Moskwy celem złożenia sprawozdań i otrzymania nowych instrukcji.

Prem. Daladier w Londynie

PARYŻ. W tutejszych kołach politycznych rozeszła się wczoraj wieczór pogłoska, że premier Daladier uda się do Londynu jeszcze w ciągu wizyty prezydenta Lebrun.

Porozumienie serbsko-jugosłow.

nastąpi w najbliższych dniach

BIAŁOGROD. Senat jugosłowiański obradując pod nieobecność opozycji przyjął preliminarz budżetowy na rok 1939/40.

W czasie drugiego czytania ustawy skarbowej premier Svetkovic wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił ponownie konieczność osiągnięcia sprawiedliwego porozumienia pomiędzy Serbami, Chorwatami i Słoweńcami. Jugosławia — oświadczył premier — będzie mocną i silną, jeżeli zabezpieczy swój spokój wewnętrzny.

W ciągu nadchodzącego tygodnia w tutejszych kołach politycznych oczekują zasadniczych pociągnięć, zmierzających do realizacji porozumienia pomiędzy Białogrodem i Zagrzebiem.

Po uzyskaniu granicy z Węgrami

ustalono normalny ruch kolejowy na nowych przejściach zdawczych

Wczoraj w ministerstwie komunikacji została ukończona konferencja polsko - węgierska, dotycząca normalnego ruchu kolejowego na nowych przejściach zdawczych w związku z uzyskaniem wspólnej granicy.

Jeżeli chodzi o ruch pasażerski, to ustalono, na razie z ważnością do 4 kwietnia b. r. kursowanie bezpośredniego wagonu ze Lwowa do Budapesztu i odwrotnie przez Ławoczne.

Od 5 kwietnia ze Lwowa będzie uruchomiona para bezpośrednich pociągów pośpiesznych Lwów — Budapeszt przez Ławoczne i odwrotnie.

Ponadto ustalono dla rozkładu jazdy ważnego od 15 maja r. b. bezpośrednie połączenie dla przewozów towarowych



1914 Tadeusz Ryś 1918
PRZEZ KREW i ŁZY
WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE i MIŁOŚCI



Do hotelu, w którym mieszkał Konrad zjawił się znowu hrabia Hoyos i oświadczył, że chce z Grywińskim pomówić pod nieobecność Lottchen. Gdy Konrad stanowczym głosem odrzekł, że będzie rozmawiać tylko w obecności Lottchen, rozpoczął hrabia delikatny sposób wyłuszczać swą propozycję.

Konrad spoglądał na niego zaciekawiony:

— Słucham pana...

— Zwracam się, jak powiedziałem, tylko do pana

— Wobec tego słucham...

— A więc, konkretnie, panie Grywiński, o jaką sumę chodzi panu? Za jaką cenę zechce pan zwolnić naszą Lottchen?..

Takie pytanie zmieszało Konrada. Również i Lotechen zarumieniła się mocno.

—Nie rozumiem.. cedził Konrad, aczkolwiek po chwili domyślił się już, o co hrabiemu chodzi..

— Zdaje się, że mówię zupełnie jasno... — wyciągnął hrabia z kieszeni swój portfel. — Ile pieniędzy żąda pan? Nie będę się z panem targować!

— Ach, o to panu chodzi — i wraz z gniewem ogarnęła Konrada nagła wesołość, tak że parsknął śmiechem. — Chce pan odkupić moją miłość do Lottchen, prawda, panie hrabio?

— Płacę każdą cenę, jaką pan zażąda! — hrabia był przekonany, że za pieniądze zdoła wszystko osiągnąć.... — Powinien pan skorzystać z takiej okazji...

Lottchen stała wzburzona, z zapartym tchem. Mimowoli znalazła się obecnie przed próbą miłości Konrada do niej...

Konrad nie długo namyślał się. Z lekceważeniem i pogardą rzucił hrabiemu:

— Ach tak, pragnie pan kupić moją miłość — uważnie spoglądał przy tym na Lottchen.

— Niech pan to nazwie, jak się panu żywnie podoba, pragnę tylko, aby pan zwolnił Lottchen... Ofiaruję dlatego panu wszelką żądaną przez niego sumę...

— I o to panu chodziło, panie hrabio? Chciał mi pan to oświadczyć w cztery oczy?

— Tak, o to właśnie chodzi...

— A teraz chodzi panu o moją odpowiedź? — Konrad słuchał, jak niespokojnie bije serce Lottchen.

— Tak...

— Panie hrabio, nie znam pańskiej sytuacji materialnej, nie wiem, ile wynosi pański majątek... Ale gdyby pan posadał nawet wszystkie bogactwa całego świata, byłoby to jeszcze za mało na to, aby odkupił pan moją miłość do Lottchen...

Oo moja odpowiedź, i nasza rozmowa na ten temat jest skończona...

Twarz Lottchen zmnieniła się, wydawało jej się, że zwolniła się z jarzma wielkiego ciężaru.

Natomiast hrabia zadrżał, dotknięty zjadliwą odpowiedzią Konrada.

— Panie Grywiński... — rozpoczął znowu.

— Rozmowa na ten temat skończona — przerwał mu Konrad.

Twarz hrabiego wykrzywiła się ze złości.

— A więc odrzuca pan moją propozycję? — zapytał.

— Z pogardą!

— Jest pan ulicznikiem!

— Jakim prawem śmie pan obrażać mnie w moim mieszkaniu? — podniósł Konrad pięść i miał zamiar uderzyć hrabiego Hoyos.

Ale Lottchen stanęła między nimi, i powstrzymała Konrada.

— Konradzie, uspokój się... — głos jej drżał z płaczu.

Zwróciła się z kolei do stryja:

— O co stryjowi chodzi? Czemu prześladujecie nas?

— Lottchen, zapominasz, kim jesteś... A więc ten nieznajomy jest ci bliższy, aniżeli twoi rodzice?

— Tak, jest mi droższy, aniżeli wszystko inne na świecie...

— Czy wiesz o tym, że matka zachorowała ciężko po twej ucieczce?

Mimo bólu, jaki sprawiła Lottchen ta wiadomość odrzekła cichym głosem:

— Gdybym nie uciekła, byłoby znacznie gorzej... Nie żyłabym już...

— Jesteś zaślepiona, Lottchen!

— Jestem szczęśliwa!

— Przekonany jestem, że wytrzeźwiejesz, oby nie było wtedy za późno!

— Jestem odpowiedzialna za swe czyny!

Hrabia rozzłoszczony wyszedł i zatrzasnął za sobą drzwi.

Nie miał już więcej nic do dodania. Przekonał się, że ten upór można przełamać tylko przemocą... Ubolewał bardzo, że Lottchen przeszkodziła bójce, specjalnie sprowokował ją, aby móc Grywińskiego zaskarżyć za pobicie, albo obelgę...

A gdy hrabia wyszedł rozgoryczony, zakochana para padła sobie w objęcia i przywarli do siebie pocałunkiem.

— Moja kochana...

— Mój drogi... Teraz kocham ciebie jeszcze bardziej....

— Ale po to, aby móc spokojnie żyć, musimy wyjechać... Widzę, że twoja rodzina będzie nas stale prześladować.

— Uprzedzałam ciebie o tym już oddawna...

— Spakuję zaraz rzeczy — Konrad zaczął gorączkowo pakować rzeczy do walizki — Godzina pierwsza za czterdzieści minut mamy pociąg pospieszny...

— Dokąd — zapytała Lottchen i zaczęła pakować również swoją walizkę.

— Do Bazylei...

— A samtąd?

— Tak, jakeśmy się przed tym umówili!

— Do Niemiec?

— Tak, przede wszystkim do Frankfurtu nad Menem....

— A po tym?

— Do Lipska... I w taki sposób przebrniemy do Warszawy...

— Zapominasz, kochanku, że dzisiaj wojna.. To wyjazd na front, nie zapominaj o tym, że dziś trzeba mieć specjalne zezwolenie...

— Przypuszczam, że w Bazylei zaopatrzymy się we wszystkie przepustki...

— A jeśli nam odmówią?

— Zorientujemy się na miejscu, co mamy uczynić. W każdym bądź razie nie możemy tu dłużej pozostać....

— To pewne...

— Pośpiesz się, mój kochany. Chcę odesłać rzeczy na dworzec...

— Czemu to?

— Twój stryj może zauważyć, że zabieramy ze sobą bagaż i domyśli się, że wyjeżdżamy, a to nie jest dobrze..

— Masz rację, kochany....

I para spieszyła się tak, jak gdyby wszystko ogarnął pożar.

A hrabia Hoyos czuwał w przeciwległej bramie, w towarzystwie prywatnego detektywa.

Na twarzy jego znać było jeszcze ślady wzburzenia.

— Proszę nie spuszczać ich z oka — pouczał detektywa.

— Dobrze.

— A jeśli się coś poważnego wydarzy, niech mnie pan o tym natychmiast powiadomi...

— Oczywiście, Ekscelencjo!

Hrabia dodał jeszcze że oczekuje przyjazdu trzech wywiadowców z Wiednia.

— Ułatwi to wam robotę, ale póki nasi ludzie nie przybędą, musi pan podwójnie czuwać..

— Może pan być zupełnie o to spokojny. Ekscelencjo...

— Czy jednak nie zrozumieli jeszcze, że pan śledzi za nimi?

— Gdyby nawet mieli cztery pary oczu, nie zauważyliby tego również... — chełpił się detektyw.

— Tak, słyszałem, że pan jest mistrzem w swoim zawodzie...

— Dziękuję, Ekscelencjo, za wyrazy uznania...

Hrabia udał się na odpoczynek, nie podejrzewając, że zakochana para gotowa jest do wyjazdu...

Dalszy ciąg jutro

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

Przez Atlantyk w jeden dzień
Cuda nowoczesnej komunikacji lotniczej

Kolumb przepłynął Atlantyk w 1492 roku w sto dni Dzisiaj można przelecieć Atlantyk w jeden dzień na statku powietrznym mniej więcej tej samej wielkości co okręty Kolumba.

Przed paru dniami odbył się pierwszy próbny lot z pasażerami na olbrzymim wodnopłatowcu „Yankee Clipper", należącym do Panamerican Airways. I dopiero teraz można sobie zdać sprawę z kolosalnego postępu, jakie uczyniło lotnictwo od pamiętnego przelotu przez Atlantyk przez Lindbergha w 1927 roku. Jego samolot ważył 2 i pół tony, posiadał 200-konny motor i niósł jednego człowieka.

Obecny olbrzym waży 42 tony, posiada cztery motory o sile 6000 koni i zabiera 52 pasażerów oraz 11 osób załogi Praca dwóch motorów wystarcza aby utrzymać go w powietrzu i zapewnić mu szybkość przeszło 200 klm. na godzinę Cały mechanizm jest tak precyzyjny że można olbrzymim statkiem powietrznym kierować przy pomocy jedynie dwóch wskazujących palców. Przy pełnym ładunku może on przelecieć przestrzeń 5000 klm. bez lądowania; przy małym ładunku przestrzeń ta wzrasta do 7500 klm.

Urządzenie samolotu jest niemal luksusowe. Posiada on trzy pokłady, z których najniższy przeznaczony jest dla pasażerów. Jest tam sala jadalna, gdzie trzy razy dziennie wszyscy siadają do stołu, są cztery wielkie kabiny, z których każda posiada normalne miejsca sypialne dla 10 pasażerów, jest nawet sypialna kabina dla nowożeńców urządzona z komfortem.

Jak będzie wyglądała taka podróż? Oto wyjeżdżamy z Nowego Jorku po południu. Zasiadamy w wygodnym fotelu i za chwilę jesteśmy już na wysokości 10.000 stóp szybując z szybkością 200 klm. na godz Nawet nie zdaliśmy sobie sprawy, że to już czas siadać do obiadu. Potem jeszcze whisky and soda, cygaro czy papieros. Komunikację ze światem utrzymujemy przez radio.

Monotonny szum motorów, aczkolwiek bardziej przytłumiony wobec specjalnych urządzeń, skłania nas do snu. Noc jest nieco krótsza, bo przecież lecimy naprzeciw słońca. I oto zaraz po śniadaniu widzimy płynące przeciw nam brzegi Europy W 24 godziny po wyruszeniu z Nowego Jorku lądujemy w Marsylii czy Southampton, w zależności od tego, czy obraliśmy południową drogę przez Azory, czy też północną przez Nową Fundlandię i Irlandię.

Najdłuższy dystans nad Atlantykiem wynosi 3600 klm., tak, iż nawet przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych może być przebyty bez lądowania.

Na razie projektowane są odloty cztery razy w tygodniu, poczym dopiero wprowadzona zostanie regularna komunikacja codzienna. Amatorów na tego rodzaju przeloty nie brak. Pan-American Airways posiadała na 1 stycznia listę zapisów wynoszącą przeszło 500 osób. A ile zapisało się od tego czasu?

I nikogo nie przeraża cena przelotu, która wyniesie od 500 do 600 dolarów, gdyż tyle wynosi przejazd luksusowym okrętem w pierwszej klasie.

Swiat pracy w szeregach T. P. P. Z.

Okręg kielecki na czele akcji na rzecz Polonii Zagranicznej

Zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą odbyła się na terenie woj. kieleckiego we wszystkich powiatach i gminach.

Uderza szczególna ofiarność wsi i warstw robotniczych.

Pod względem finansowym zbiórka dała, mimo ciężkich warunków, wspaniałe wyniki, co jest dowodem, że wieś i warstwy robotnicze doceniają w pełni wielkie zadania budzenia ducha narodowego Polaków na obczyźnie, dając swój grosz na ratowanie dusz polskich od wynarodowienia.

We wszystkich wioskach i miastach wojew. kieleckiego odbyły się imponujące obchody Dnia Polaka z Zagranicy, w których tłum nie brał udział polski świat pracy.

Obchody te wykazały solidarność wszystkich Polaków w momentach, gdzie trzeba zadokumentować w obliczu całego świata wspólność i jedność całego narodu.

W związku z akcją miesiąca propagandy na rzecz Polaków na obczyźnie społeczeństwo wojew. kieleckiego zapełnia szeregi T. P. P. Z., powstają nowe koła Obwody jak: w Ostrowcu kieleckim, w Jędrzejowie, Wierzbniku, Starachowicach i Zawierciu.

Największe nasilenie prac organizacyjnych obserwujemy w Kielcach, Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie wszystkie zakłady przemysłowe tworzą samorzutnie Koła TPPZ.

Okręg kielecki TPPZ. liczy obecnie ponad 30 tys. członków.

W momentach przełomowych, kiedy jednoczą się wszystkie narody w oczekiwaniu wielkich wydarzeń dziejowych Polacy nie mogą pozostać w tyle. Łączność Macierzy z wychodźctwem musi być związana trwałymi więzami, by cały żywioł polski był zdolny zdać egzamin świadomości narodowej i jednością silny odegrał przeznaczoną mu rolę Wielkiego Narodu.

Dziś hasłem każdego Polaka niech będzie hasło „Jesteśmy Jednej Krwi i Jednego Ducha", a obowiązkiem każdego obywatela jest stać się członkiem Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej.

Kina kieleckie:

Czwartak	Trzy serca
WF. i PW	Heidi
Palace:	Pod fałszywym oskarżeniem
Casino	Walka o szczęście

Pomoc dla garncarstwa

Kielecka Izba Rzemieślnicza wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o udzielenie pomocy finansowej na cele urządzenia wzorowego warsztatu garncarskiego w Iłży.

Inicjatywa ta ma na celu uzupełnienie i udostępnienie we właściwej formie dotychczas dokonanych inwestycyj, jak budowa pieca w r. 1937 i inne.

Dzięki doprowadzeniu inwestycyj zamierzonych do właściwego rozmiaru, wzorowy warsztat garncarski w Iłży stanowić będzie ośrodek, szkolący młode pokolenie w zawodzie ceramiki, a zauważyć tu należy, że zawód ten z roku na rok maleje z powodu braku pomocy oraz właściwie postanowionych urządzeń warsztatowych.

Iłża dzięki swym pokładom, gatunkowo wysokim pokładom gliny ceramicznej predysponowana jest jako wzorowe centrum wyszkoleniowe w zawodzie garncarskim dla całego wojew. kieleckiego.

Smierć przy pracy

W zakładach wapiennych „Międzygórze" w Kielcach w czasie rozsadzania skały materiałem wybuchowym, został uderzony kamieniem robotnik Kwiecień Jan, który po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Wybory w pow. kieleckim

Skarżysko — miasto bez Żydów

Na równi z Kielcami przy gotowują się do wyborów samorządowych inne miasta położone w pow. kieleckim.

W Skarżysku rozwinięto już obecnie ożywioną działalność przedwyborczą. Na 22 tysiące mieszkańców Skarżysko posiada zaledwie 2 tysiące żydów.

Walka o mandaty w Skarżysku rozegra się między OZN. a PPS. Żydzi najprawdopodobniej zrezygnują z wystawienia własnej listy.

W Chęcinach natomiast na 12 radnych Żydzi liczą się z możliwością otrzymania do 3 mandatów. Pozostałe mandaty przypadną najprawdopobobniej ugrupowaniom ozonowym.

Kredyty rzemieślnicze

W roku 1938 rzemiosło w wojew. kieleckim uzyskało w cyfrach globalnych około 500 tys. zł. z kredytów rzemieślniczych Banku Gospodarstwa Krajowego oraz około miliona zł. z Kas Komunalnych.

Kursy dla rzemiosła

W Skarżysku-Kamiennej odbyło się uroczyste zakończenie kursu dokształcającego dla kandydatów do egzaminów czeladniczych zorganizowanego z upoważnienia Izby Rzemieślniczej przez Cech Zbiorowy w Skarżysku-Kamiennej. Kurs ukończyło 134 słuchaczy.

Na uroczystości przemawiali: dyr. kieleckiej Izby Rzemieślniczej mgr. Grzegorz Axentowicz, kierownik Szkoły Dokształcającej, oraz prezesi i delegaci Cechu.

Z inicjatywy dyr. Izby Rzemieślniczej zebrani postanowili rozpocząć zbiórkę na ufundowanie daru rzemiosła dla armii ku uczczeniu 25 roczn. Czynu Legionów.

Zbiórka wśród uczestników zebrania dała w wyniku 79.10 złotych.

Zmiana granic

województwa kieleckiego

W Kieleckiej Izbie Rzemieślniczej odbyło się posiedzenie przedstawicieli Łódzkiej Izby Rzemieślniczej z p. dyr. Dobboszem i kieleckiej Izby Rzem z p. prezesem E. Balcerem i dyr. Axentowiczem na czele, w sprawie przejęcia pow. opoczyńskiego i koneckiego przez łódzką Izbę Rzemieślniczą w związku ze zmianą granic woj. kieleckiego.

Sprostowanie

W związku z naszą wczorajszą notatką p. t. „Łobuzerskie wyczyny pijaków" sprostować należy, że tablice rozpoznawcze na szosie Kielce — Piotrków nie uległy rozbiciu przez nieznanych awanturników, a zostały zdjęte celem naprawy i odmalowania.

Tablice uległy normalnemu zużyciu i będą zastąpione przez nowe.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. 1-sza 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo. Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza, komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nieodpowiada.

Dział sportowy redaguje Zbigniew Strzębalski

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.